

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

7 IV 1991

Nr 14 (1500) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

## WYBORY - DECYZJA ZAPADŁA

**W sobotę, dziewiątego marca br., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął decyzję o terminie zakończenia kadencji. Rozwiązanie Sejmu - a więc również wybory do Sejmu następnej kadencji - nastąpi jesienią, nie później niż do końca października. Zdecydowaną większością głosów Sejm odrzucił prezydencką propozycję przeprowadzenia wyborów w ostatnią niedzielę maja.**

Termin pierwszych demokratycznych wyborów do polskiego Parlamentu od dłuższego czasu był przedmiotem sporów i elementem kampanii wyborczej kandydatów na urząd Prezydenta RP. Podczas ostatniej debaty sejmowej posłowie rozważali dwie propozycje: zgłoszoną przez Prezydenta Wałęsę (26 maja 1991), a także przez Konwent Seniorów, czyli marszałka i wicemarszałków Sejmu oraz przewodniczących klubów poselskich (do 30 października 1991).

Wybrany po serii głosowań termin jesienny wywołał bardzo ostrą reakcję działaczy Porozumienia Centrum. Są oni - jako zwolennicy propozycji prezydenckiej - przekonani, że podjęta przez Sejm uchwała jest równoznaczna z utratą wiarygodności posłów w oczach wyborców. Powołują się na *wolę narodu*, której według Porozumienia parlamentarzyści nie wzięli pod uwagę. Działacze tego ugrupowania chcą *organizować społeczeństwo do walki o demokratycznie wybrany parlament*.

Rada Naczelna Ruchu Obywatelskiego - Akcja Demokratyczna (ROAD) uważa natomiast decyzję posłów za słuszną i odpowiedzialną, dodając w swoim oświadczeniu: *Z niepokojem obserwujemy dążenia Porozumienia Centrum do destabilizacji państwa i jego instytucji...*

Uchwalony przez posłów termin wyborów parlamentarnych opóźnia o kilka miesięcy nasz powrót do Europy pod względem politycznym. Pięcioprymiotnikowe (wolne, powszechne, bezpośrednie, równe, z głosowaniem tajnym), demokratyczne wybory są tego powrotu warunkiem. Nie jedynym - rzecz jasna - ale bardzo istotnym.

Wydaje się jednak, że dla wyborców decyzja Sejmu jest korzystna. Pozwala dokonać rzeczywistego wyboru swoich przedstawicieli w parlamencie, dobrze ich poznać - poznać ich poglądy, by móc wybrać tych, którzy będą reprezentować przez następne cztery lata polskie społeczeństwo.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że tworzona dopiero ordynacja wyborcza wymagać będzie rzetelnego przygotowania (przeszkolenia) członków komisji wyborczych. Pośpiech nie byłby więc wskazany, co więcej, mógłby zaszkodzić demokracji.

Anna DARMAN

### W NUMERZE:

**Polskie salony w Paryżu.  
Notatka o rodzinie Godebskich.**

str. 8

**10 lat pod lupą.**

str. 9

**Kwiecień plecień**

str. 10

**Jak tańczyć i czy można  
inaczej? - Odcinek I**

str. 16



□ Wizyta prezydenta L. Wałęsy w USA przyniosła 70% redukcję naszego zadłużenia. Jeszcze w kwietniu Prezydent odwiedzi Francję i Wielką Brytanię. Prowadzone są rozmowy w sprawie terminów oficjalnych wizyt w Czecho-Słowacji i ZSSR.

□ Klub Paryski zdecydował się na umorzenie 50% polskiego zadłużenia gwarantowanego przez rządy państw wierzyteli. Oznacza to redukcję długów w wysokości 17 mld \$.

□ Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" przekazało do Sejmu wnioski w sprawie utrzymania prawa głosu w wyborach do Parlamentu dla Polaków zamieszkałych za granicą.

□ Weterani wojny polsko-sowieckiej otrzymali krzyże i nominacje oficerskie wraz z listem od L. Wałęsy.

□ Kongres Liberalno-Demokratyczny - partia premiera Bieleckiego - wystąpił z Porozumienia Centrum i zapowiedział utworzenie własnego bloku wyborczego.

□ Stanisław Tymiński zarejestrował partię polityczną o tymczasowej nazwie "X". Właściwą nazwę i program ustali zjazd w kwietniu lub maju br.

□ Liczba nielegalnie pracujących w Polsce obywateli ZSSR wynosi 20 tys. W sezonie budowlanym - czyli latem - może osiągnąć milion.

□ Zamieszkałe w USA rodziny oficerów katyńskich wniosły do sądu w San Francisco pozew przeciwko rządowi sowieckiemu. Oprócz odszkodowań domagają się pełnej informacji o egzekucjach i o osobach za nie odpowiedzialnych.

□ Umieralność mężczyzn w wieku produkcyjnym stawia Polskę na drugim miejscu w Europie po Węgrzech.

□ Rybacy z Helu złowili w sieci sowiecką łódź podwodną.

□ "Okocim" w puszcze. W Brzesku ruszyła pierwsza linia technologiczna rozlewania piwa do puszek.

□ Po raz pierwszy od wielu lat polski zespół wystąpi w półfinałach Pucharu Zdobywców Pucharów. Legia wyeliminowała Sampdorię.

## SŁOWO BISKUPÓW

Zebrani na Konferencji Biskupów diecezjalnych dn. 28 lutego br. w Warszawie, przesyłamy całemu ludowi Bożemu w Polsce (...) serdeczne pozdrowienia w Panu!

Nasze obrady są przeniknięte treściami wielkopostnymi: duchem pojednania, przebaczenia i pokuty. Tak patrzymy na okoliczności, w których obecnie pełniemy naszą postugę. Radujemy się, że w dniu dzisiejszym głuchość działania wojenne nad Zatoką Perską i że nastaje upragniony i wymodlony, na wezwanie Papieża Jana Pawła II pokój, do którego Papież niezłomnie nawoływał. Jest zaś przed nami nowy obraz wszystkich okrucieństw wojny, będącej rezultatem wrogości i nienawiści oraz ślepego fanatyzmu w widzeniu interesów jednej grupy społecznej.

Giną ludzie na wojnie. I to jest najstraszliwsze zło. Ale giną ludzie także w czasie pokoju: giną niewinni nienarodzeni. Jest im odmawiane to podstawowe ludzkie prawo, jakim jest prawo do życia. Państwo, zezwalając na odbieranie życia człowiekowi nie narodzonemu, wydaje zbiorowy wyrok, do którego nie ma żadnego tytułu. Nie ma też takiego tytułu żaden poszczególny człowiek. Nikt nigdy nie przekreśli przykazania Stwórcy i Boga życia: *Nie zabijaj*.

Sprawa jest niezwykle doniosła. Toteż Kościół w Polsce zabiera na ten temat często głos. Kościół bowiem nie może wyrzec się służby wobec żadnego człowieka, zwłaszcza zaś wobec człowieka najsłabszego i bezbronnego. Człowiek jest pierwszą i podstawową drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa - tak uczył Papież z Polski już na wstępie swego pontyfikatu i tak nie przestaje wciąż wołać do całego świata (...). Zabieramy więc ponownie na ten temat głos także dziś, w okresie społecznych konsultacji o zakresie ochrony prawnej dziecka poczętego.

Wyrażamy naszą głęboką wdzięczność zarówno wszystkim wiernym Kościoła, jak i wszystkim ludziom dobrej woli za niezłomną postawę w obronie człowieka nie narodzonego, niekiedy za cenę dużych ofiar osobistych. Wyrażamy wdzięczność parlamentarzystom i politykom, którzy z poczuciem obowiązku i z odwagą bronią życia. Wyrażamy głęboką wdzięczność pracownikom służby zdrowia i tym instytucjom medycznym, które zdecydowanie służą życiu i nigdy nie zabijają nie narodzonych. (...)

Wzywamy wszystkich do zabierania głosu na rzecz prawa do życia w obecnej społecznej konsultacji. Jest to obowiązek sumienia. Przypominamy, że kto przyczynia się w jakikolwiek sposób, także przez zaniedbanie, do niszczenia życia poczętego, grzeszy ciężko. Jeżeli zaś ma bezpośredni udział w odebraniu życia dziecku poczętemu, wyłącza się z Kościoła. Przypominamy o obowiązku zadośćuczynienia za grzechy dzieciobójstwa (...) ofiarą, modlitwą i ratowaniem życia. Niech ten duch (...) zadośćuczynienia wypełni nasze domy rodzinne i nasze świątynie. (...)

Wszystkie działania, o których mówimy są najlepszym sposobem przygotowania do IV Pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny. Ojcu św. zaś wyrażamy najgłębszą cześć i wdzięczność za słowa kierowane do nas już od dłuższego czasu, jako do kraju, który troską o życie każdego człowieka - od jego poczęcia aż do naturalnego zgonu - ma zapewnić Ojczyźnie błogosławieństwo Boże, a Europie i światu dać przykład prawdziwego humanizmu: troski o życie każdego człowieka.

Błogosławimy wszelkie poczynania, zmierzające do wzajemnego zbliżenia ludzi. Rozważmy to w obliczu wyborów do władz ustawodawczych w Ojczyźnie.

Prawdziwa polityka wymaga wysiłku, skromności i rzetelnego widzenia spraw obywatelskich. Kościół zachęca, a nawet zobowiązuje katolików świeckich, nie tylko do udziału w wolnych wyborach, ale i do głosowania na kandydatów zdolnych podjąć odpowiedzialne zadania w Ojczyźnie oraz zorganizować te siły polityczne, które będą mogły skutecznie wyrażać wolę i przekonania ludzi wierzących. Spostrzegamy z uznaniem, że coraz wyraźniej pojawiają się tendencje, które zbliżają do siebie grupy polityczne o zapatrywaniach chrześcijańskich. (...)

Dzieląc się tymi myślami i uczuciami, które niech nas wprowadzają w życie łaski całego Kościoła, będącego Ciałem Chrystusa, z serca Wam, umiłowani w Panu, błogosławimy na (...) nadchodzące święta wielkanocnej radości.

Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na Konferencji w dniu 28 lutego br.



# LITURGIA SŁOWA

2 NIEDZIELA WIELKANOCNA,

ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Dz 4, 32-35

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazwał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.

## DRUGIE CZYTANIE

J 5, 1-6

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Jana Apostoła*

Najmilsi:

*Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził i każdy miłujący Tego,*

*który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat, tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwyciężył świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo: bo Duch jest prawdą.*

## EWANGELIA

J 20, 19-31

† *Słowa Ewangelii według świętego Jana*

Było to wieczorem owego pierwszego tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie drzwi były zamknięte z obawy przed

Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: *Pokój wam!* A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: *Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.* Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: *Widzieliśmy Pana!* Ale on rzekł do nich: *Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę mojej ręki do boku Jego, nie uwierzę.* A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: *Pokój wam!* Następnie rzekł do Tomasza: *Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.* Tomasz Mu odpowiedział: *Pan mój i Bóg mój!* Powiedział mu Jezus: *Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzawszy; błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.* I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

**ZARYGLOWANE DRZWI.** Dlaczego kładzie się taki nacisk na zamknięcie drzwi? Czy po to, by powiększyć nasze zdumienie wobec "cudownego" i nagłego pojawienia się Chrystusa w pomieszczeniu? Z całą pewnością nie. Zamknięte drzwi stanowią kontrast z otwartym grobem (por. J 20,1). Chrystus znalazł wyjście ze świata śmierci do wolności, a w tym czasie uczniowie zamykają się. I oto oni sami znaleźli się w grobie. Jest to zamknięcie się spowodowane strachem, a każdy strach jest ostatecznie strachem przed śmiercią. Jezus przyszedł *aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli* (Hbr 2,15). Przychodzi zatem, by odzyskać swoich uczniów. Przez to sam znowu znajduje się w grobie, naszym grobie, gdzie przychodzi, by *odsunąć kamień*, który go zamyka. *Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* Pokój zastępuje strach a uczniowie są zaproszeni do otwarcia drzwi i wyjścia na zewnątrz.

**POŚLANIE.** Jezus, zmartwychwstały do życia samego Boga, nabiera cech Ducha Świętego obecnego w każdym stworzeniu i wypełniającego wszechświat. Nie sądzmy, że aby wejść do pomieszczenia, przeniknąć drzwi czy mury. On tam już był, jako że jest *On wszechdzie od Wschodu do Zachodu*. Sprawia jedynie, że przez moment Jego obecność jest dostrzegalna - *jest z nami* jak mówi Mateusz (Mt 28,20). Obecność Chrystusa zostanie przekazana ludziom za pośrednictwem Jego uczniów. Teraz oni z kolei wypełnią świat, zgodnie z posłaniem, jakie zostało powierzone człowiekowi już w

chwili stworzenia (por. Rdz 1,28). Są to nowe narodziny ludzkości wywołanej z grzechu. Tchnienie Boga, jak w pierwszych dniach świata, daje życie nowemu Adamowi. Wszystko zaczyna się w świetle Paschy. Uczniowie będą mieli tylko jedną rzecz do przekazania ludziom - swą własną historię: jak Chrystus sprawił, że przeszli ze strachu do wiary, z nocy na światło dzienne.

**TOMASZ** Jesteśmy wezwani do tego, by wierzyć Bogu na słowo. Ta ufność, wiara, jest podłożem, na którym może wyrosnąć miłość. Tomasz, domagając się znaków, by uwierzyć, stawia się w bardzo złej pozycji. Powiela grzech Izraela w czasie exodusu, grzech-prefigurację ukrzyżowania słowa. Grzech jest zawsze nasz. Normalnie, sytuacja jest bez wyjścia: czyż nie zostaliśmy stworzeni przez Słowo? Jeśli je odrzucamy, opowiadamy się za śmiercią. Skazanie Słowa na śmierć oznacza naszą śmierć. Tomasz powtarza zatem ukrzyżowanie Chrystusa. Ale Ukrzyżowany staje przed nim, pokazując swoje rany i pozwalając je dotknąć. Tylko, że Ukrzyżowany żyje: Tomaszowi nie udało się "zgasic" słowa i powierzyć Jezusa śmierci. Cud polega na tym, że Jezus sam przychodzi naszej wierze z pomocą tam, gdzie nasza nieufność Go krzyżuje.

Marcel DOMERGUE  
tłum. A.Ż.

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 76 - Str. 36/37  
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Do godnego przygotowania pogrzebu wielkiego Polaka Ignacego Paderewskiego, który miałby przypaść w 50. rocznicę Jego śmierci - 29 czerwca 1991 roku - Józef kard. Glemp powołał Prymasowski Komitet uczczenia Ignacego Paderewskiego.

■ W czasie swej pielgrzymki do Polski, 9 czerwca, Ojciec św. beatyfikuje sługę Bożego o. Rafała Chylińskiego - kapucyna, zmarłego w 1741 roku w Łagiewnikach.

■ Diecezja przemyska posiada największą ilość seminarzystów. W Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle kształcą się 370 alumnów, w tym kilku obywateli ZSSR narodowości polskiej.

■ W gmachu Sejmu, pod przewodnictwem Prymasa Polski Józefa Glempa odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodów 200. rocznicy Konstytucji 3 Maja.

■ Na polskim rynku prasowym ukazał się pierwszy miesięcznik poświęcony sprawom wychowawczym i charytatywnym - "Odpowiedzialność", wydawany przez Caritas archidiecezji gnieźnieńskiej.

■ W Instytucie Kultury Religijnej przy Wydziale Filozoficznym księży Jezuitów w Krakowie, odbyło się trzydniowe sympozjum *Jezuici a kultura polska*. Zorganizowane zostało z okazji 500. rocznicy urodzin św. Ignacego Loyoli i 450. rocznicy powstania zakonu Jezuitów. Wykłady ukazały rolę i znaczenie działalności duszpasterskiej, kulturalnej i oświatowej Jezuitów, tak w dawnej Polsce, jak i po odzyskaniu niepodległości. Sesja zakończyła się uroczystą Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski.

■ Według Komisji Praw Człowieka ONZ w ostatnich latach w 45 krajach zaginęło bez śladu prawie 20 tys. osób. Jeszcze wyższa jest liczba osób straconych bez procesu sądowego.

■ Przeprowadzone w ZSSR badania socjologiczne wykazały, że po 70 latach systematycznej ateizacji tylko niespełna 20% ludności przyznaje się do ateizmu. Dwie trzecie obywateli sowieckich (66%) zostało ochrzczonych, 48% określiło siebie jako praktykujących, a 39% pragnie swą wiarę przekazać dzieciom.

# KOŚCIÓŁ A POLITYKA

## Punkty wyjścia chrześcijanina w podejmowaniu decyzji politycznych (2)

Ostatni artykuł uświadomił nam, iż chrześcijanin, chociaż jest otwarty na słuchanie Słowa Bożego i na wierność Chrystusowi, to jednak pozostaje zawsze konkretną indywidualnością, uzależnioną od myślenia ludzi danej epoki, danej klasy, danego zakorzenienia kulturowego itd. Dziś poznajmy odwrotność tego twierdzenia mówiącą, że od wychowania wiary zależy w dużej mierze przyjmowanie określonej postawy politycznej. Problem wychowania w wierze, jest ogromnym problemem samym w sobie. W naszym temacie podkreślimy tylko 3 elementy formujące naszą wiarę, a przez to i wpływające na nasze postawy społeczne.

### ROLA LITURGII

Wiara chrześcijanina wyraża się często modlitwą i sprawowanym kultem. Otóż okazuje się, że uczestnictwo liturgiczne sprzyja rozwojowi określonych zachowań etycznych, proponując model ludu wezwanego, pojednanego, dążącego do celu, wciągniętego w historię. Podkreślimy tu dwa typy wartości wpływających na postawę człowieka wierzącego w życiu politycznym.

Najpierw liturgia jawi się jako zgromadzenie, które Bóg Ojciec realizuje w swym Synu, wzywając całą ludzkość do Bożego życia w Duchu Świętym, przez uczestniczenie w pełni miłości czyli w ofierze, którą miłość zakłada. Rodzi to ważność takich tematów jak: zwołanie, jedność, braterstwo i komunია z Tym, który to zgromadzenie powołał, uczestnictwo w Słowie i posiłku ofiarnym, który wyprzedza ucztę niebieską na końcu historii. Zgromadzenie liturgiczne żyje Eucharystią, w czasie której dokonuje się przemienienie natury ludzkiej w Ciało Chrytusa, jednoczące ludzkość. W Eucharystii eschatologiczna wizja historii, staje się współczesną człowiekowi: doświadcza on dobra komunii i realizuje już to, co będzie wypełnieniem wszystkich pragnień ludzkich. Dlatego nie może dziwić, że chrześcijanie i w życiu społecznym stawiają wyżej jedność i pojednanie od walki i konfliktów.

Liturgia wnosi także i inny zespół wartości. Przygotowując wiernych do komunii św. mówi o konieczności wcześniejszego pojednania się z Bogiem przez spowiedź św., czy przez dobrze przeżyty akt pokutny na początku Mszy

św. Akty te zakładają zwrot ku sobie, uznanie własnej winy. Oskarżenie nie jest skierowane na innych, na społeczeństwo, na struktury, ale na samego siebie, na uznanie własnego udziału w grzechu świata. Sprzyja to postawie, także i w dziedzinie politycznej, brania pod uwagę ścisłej odpowiedzialności indywidualnej, do obarczania winą siebie czy swego Kościoła.

### CZYTANIE PISMA ŚW.

Wierzący jest także słuchaczem i czytelnikiem Pisma św. Otrzymuje Słowo, którego przyjęcie zakłada otwarcie na orędzie, dotyczące najgłębszej warstwy jego istoty. Pismo św., choć nie zawiera wyraźnego spojrzenia na politykę, to jednak przez nie Duch Św. zwraca się niejako do każdej wolności ludzkiej, zakorzenionej w rozmaitych powiązaniach i relacjach rodzinnych, zawodowych czy społecznych. Objawienie Boże stawia człowieka wobec Przymierza, jakie Bóg nawiązał z człowiekiem w Chrystusie i podsuwa drogi wejścia w to Przymierze. Czyniąc to, Pismo św. niejako "urabia" wolność ludzką do pojęcia określonych zaangażowań. I tak, "natchnienie" to, jednego skłania do poświęcenia się np. służbie ubogim w Ameryce Południowej, a innego do pracy naukowej, poszukującej dla nich najlepszych rozwiązań agronomicznych, zaradzających ich biedzie. Tak więc ten sam tekst Pisma św. kieruje na różne drogi zaangażowania społecznego, dlatego iż nie zawiera jednoznacznego sensu. Duch Przymierza mówi do wolności człowieka, oczekując wolnej odpowiedzi, wyrażającej się w szczerzym powołaniu.

Niebezpieczeństwem w lekturze Pisma św. może być odsunięcie ożywiającego Ducha, a zamknięcie się w literze Pisma. Powstaje wtedy zjawisko, nazwane przez P. Valadier, "ewangelizmem politycznym". Zakłada ono poszukiwanie w Piśmie św. bezpośrednio stosowalnych nakazów, zakazów czy zachowań wobec państwa i władzy. Na pewno Pismo św. zajmuje określoną pozycję wobec państwa i jego władzy. Przykładem może służyć 13 rozdz. listu św. Pawła do Rzymian. Wszystkie jednak tego typu wypowiedzi wymagają właściwej interpretacji, tzn. rozumienia ich w perspektywie czy teologii właściwej danemu autorowi. Najczęściej rzeczywistość historyczna jawi się jako funkcja

ekonomii zbawienia - funkcja Przymierza proponowanego ludzkości w Chrystusie. Przymierze to rozświetla całą istotę historii, nadając przez to i wolności ludzkiej, zaangażowanej w historię, zasady i kryteria osądu struktur społecznych.

Ilustracją i rozszerzeniem powyższych uściśleń, może być biblijne rozumienie postępu ludzkiego. Trzeba tu zawsze wziąć pod uwagę parametr, który jest w naturze właściwej człowiekowi, stworzonemu przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (Rdz. 1,26). Według opisu Księgi Rodzaju, człowiek zostaje umieszczony w ogrodzie, aby go uprawiał, ponad wszystkimi innymi istotami, oddany przez Boga pod jego władanie. Równocześnie człowiek ma pozostać poddany woli Boga, który mu określa granice używania i panowania nad rzeczami, podobnie jak obiecuje mu nieśmiertelność. Oto człowiek, posiadający prawdziwe z Bogiem pokrewieństwo. Zgodnie z tym, rozwój nie może polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych i wytworów przemysłu, ale nade wszystko na podporządkowaniu posiadania, panowania i użycia - podobieństwu człowieka do Boga oraz jego powołaniu do nieśmiertelności. Wszystko to tworzy transcendentną rzeczywistość istoty ludzkiej, w której uczestniczy od początku jako "dwoje": mężczyzna i kobieta; jest więc ze swej natury istotą społeczną. Rozwój zatem, w rozumieniu Pisma św. nie jest jedynie pojęciem "laickim", ale jawi się - również ze swymi akcentami społeczno-gospodarczymi - jako współczesny wyraz zasadniczego wymiaru powołania człowieka. Dla ludzi wierzących w Słowo Boże, współczesny rozwój jawi się jako etap historii zapoczątkowanej w dziele Stworzenia i ciągle zagrożonej z powodu niewierności wobec woli Stwórcy, zwłaszcza pokusą bałwochwalstwa; rozwój jednak zasadniczo jest zgodny z pierwotnymi założeniami. Kto by chciał odstąpić od trudnego, ale wzniosłego zadania polepszenia losu całego człowieka i wszystkich ludzi, pod pretekstem ciężaru walki i stałego wysiłku przewyciężania przeszkód, czy też z powodu porażek, sprzeciwiałby się woli Boga Stwórcy. Stąd i powołanie człowieka do pracy, dla pokreślenia, iż właśnie człowiek jest zawsze protagonista rozwoju (por. Jan Paweł II: enc. SRS, 30; L.E. 4).

### WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ W KOŚCIELE

Kościelna wspólnota jest jednością "organiczną", analogiczną do jedności żywego i sprawnego ciała. Odnacza się

ona współistnieniem wielorakich powołań i stanów, charyzmatów i zadań, które choć różne, są w stosunku do siebie komplementarne. Każdy w Kościele pozostaje w relacji do całego ciała i sam wnosi do niego swój własny wkład. Dzieje się tak, na skutek działania Ducha Świętego. Sobór Watykański mówi: *Jezus Chrystus udzielając Ducha swego, braci swoich, powołanych ze wszystkich narodów, ustanowił w sposób mistyczny jako swoje ciało. W ciele tym życie Chrystusowe rozlewa się na wiernych... Abyśmy w Chrystusie nieustannie się odnawiali udzielił nam Ducha swego, który będąc jednym i tym samym w Głowie i w Członkach, tak całe ciało ożywia, jednoczy i porusza, że działania Jego porównać mogli święci Ojcowie z funkcją, jaką spełnia w ciele ludzkim zasada życia, czyli dusza (K.K. 7). Tak więc jeden i ten sam Duch Święty stanowi dynamiczną zasadę tak jedności jak i różnorodności Kościoła i w Kościele. Duch obdarza każdego ochrzczonego licznymi charyzmatami, zachęca do różnych posług i zadań, przypominając mu, że wszystko to, co go wyróżnia, nie jest większą godnością, lecz specyficzną dla niego, komplementarną zdolnością służenia (Jan Paweł II: Christifideles laici, 20).*

Dlatego i zaangażowanie polityczne ochrzczonych dotyczy wszystkich i służy wszystkim, gdyż działalność ta służy wzrastaniu dobra wspólnego. We wspomnianej wyżej adhortacji posynodalnej Jan Paweł II przypomina, iż *ojcowie synodalni stwierdzali wielokrotnie, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego udziału, płaszczyzny na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać (tamże, 42). Zaangażowany chrześcijanin winien jednak zawsze pamiętać, iż Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się z żadnym systemem politycznym, ale chce być znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej (Sobór Watykański II: G.S. 76).*

Tak więc formacja liturgiczna, pogłębione rozumienie Pisma św. i przynależności do Kościoła, wpływają w sposób autentyczny na motywację podejmowanych decyzji politycznych.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Podczas uroczystości inaugurującej działalność Podlaskiego Katolickiego Uniwersytetu Ludowego 162 słuchaczy otrzymało indeksy. Rok akademicki rozpoczął się Mszą św. sprawowaną w najstarszej świątyni siedleckiej - kościele św. Stanisława, przez ordynariusza tej diecezji bpa Jana Mazurę i sufragana bpa Wacława Skomoruchę. Celem nowo powstałej uczelni jest systematyczne kształcenie mieszkańców wsi w zakresie wiedzy religijnej, katolickiej nauki społecznej, historii, prawa, a także zagadnień nowoczesnego rolnictwa. Cykl kształcenia trwa trzy lata, a zajęcia odbywają się co dwa tygodnie zawsze w soboty. Podlaski Uniwersytet współpracuje z Wyższą Szkołą Rolniczo-Pedagogiczną w Siedlcach. W przyszłości studia te przyczynią się do duchowego i kulturalnego odrodzenia wsi oraz pełniejszego uczestnictwa ludności wiejskiej w życiu publicznym. W liście przesłanym na ręce organizatorów siedleckiego uniwersytetu Prezydent Lech Wałęsa stwierdził, że *inicjatywa ta powinna być wzorem dla innych regionów.*

■ W Japonii sprzedano już ponad pół miliona egzemplarzy nowego, ekumenicznego tłumaczenia Biblii na język japoński, które ukazało się przed trzema laty. Prace nad przekładem trwały 18 lat. Ilość sprzedanych egzemplarzy świadczy o powszechnym zainteresowaniu Pismem Świętym w Japonii, gdyż liczba chrześcijan w tym kraju nie przekracza 1 mln wyznawców.

■ W Ameryce Środkowej obserwuje się nieoczekiwanie wielki wzrost liczby kandydatów do księży Jezuitów. Według danych przełożonego w San Salvador, w bieżącym roku liczba powołań wzrosła o 150%. Wiąże się to z męczeńską śmiercią 6 jezuitów, zamordowanych w listopadzie 1988 roku na uniwersytecie w San Salvador oraz z ogromnym wkładem członków Towarzystwa Jezusowego na rzecz wolności i sprawiedliwości, co sprawia że cieszą się coraz większym szacunkiem wśród ludności.

■ W Somalii jest zaledwie 2 tysiące katolików. Pracuje wśród nich 2 kapłanów oraz 6 siostr zakonnych. Kościół katolicki ma dopiero 85-letnią tradycję. Pierwszy biskup został zamordowany przez muzułmanów. Działalność Kościoła zawsze napotykała tu na trudności...

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

W tym miejscu trzeba nawiązać do problemu demograficznego i do sposobu mówienia o nim dzisiaj, co Paweł VI uwydatnił w Encyklice, i co ja sam mówiłem szerzej w Adhortacji Apostolskiej "Familiaris consortio". Nie można zaprzeczyć, że istnieje, zwłaszcza w strefie Południa naszej planety, problem demograficzny utrudniający rozwój. Warto tu zaznaczyć, że w strefie Północy ten problem ma cechy odwrotne: tam niepokoi spadek przyrostu urodzeń i związane z tym starzenie się ludności, niezdolnej do biologicznej odnowy. Zjawisko to samo w sobie "utrudnia" rozwój. Tak, jak nie jest ścisłe twierdzenie, że trudności pochodzą jedynie z wężu demograficznego, tak nie zostało również dowiedzione, że każdy wzrost demograficzny nie da się pogodzić z planowanym rozwojem. Z drugiej strony bardzo niepokojące wydają się prowadzone w wielu krajach systematyczne kampanie przeciw przyrostowi naturalnemu, podejmowane z inicjatywy ich rządów nie tylko wbrew tożsamości kulturowej i religijnej tychże ludów, ale również wbrew naturze prawdziwego rozwoju. Często te kampanie są wymuszane i finansowane przez kapitały pochodzące z zagranicy zaś od nich bywają wręcz uzależnione pomoce i opieka ekonomiczno-finansowa. W każdym razie przejawia się w tym zupełny brak poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób, mężczyzn i kobiet, poddanych nierazko bezwzględny naciskom, również ekonomicznym, mającym podporządkować ich tej nowej formie przemocy. Właśnie ludy najuboższe doznają takich krzywd: doprowadza to niekiedy do pojawiania się tendencji do rasizmu lub sprzyja wprowadzaniu pewnych, również rasistowskich, form eugenizmu (...) (25). Ta panorama, w znacznej mierze negatywna, rzeczywistej sytuacji rozwoju w świecie współczesnym nie byłaby kompletna bez zasygnalizowania istniejących również aspektów pozytywnych. Pierwszym pozytywnym aspektem jest u bardzo wielu ludzi pełna świadomość własnej godności i godności każdej istoty ludzkiej. Świadomość ta wyraża się na przykład poprzez ożywiającą się wszędzie troskę o poszanowanie ludzkich praw. (26).

*Sollicitudo rei socialis (III)*

## TELEKSEM Z POLSKI

korespondencja Wojciecha Turka

➔ Przytłaczającą większością głosów Sejm zdecydował, że rozwiąże się jesienią, nie zaś wiosną, jak sugerował Prezydent i Porozumienie Centrum. Za przeprowadzeniem wyborów 26 maja opowiedziało się 92 posłów z OKP, zaś przeciw aż 231 (neokomuniści, ludowcy, Unia Demokratyczna). Porozumienie Centrum oświadczyło, że Sejm stracił wiarygodność i zapowiedziało organizowanie akcji protestacyjnych. Natomiast ROAD wyraził zadowolenie z decyzji Sejmu. Odrzucenie propozycji prezydenckich stanowi wyraźne votum nieufności w stosunku do polityki "przyśpieszenia". Stanowisko PC poparła Konferencja Komitetów Obywatelskich oraz Komisja Krajowa "Solidarności". Według sondaży opinii publicznej obecny Sejm spotyka się z powszechną dezaprobatą społeczną.

➔ OPZZ w dalszym ciągu organizuje akcje protestacyjne wymierzone przeciwko popiwkowi - demonstracje strajki, protesty. Jak skomentował L. Balcerowicz - żądania jednoczesnego zniesienia inflacji, podniesienia płac i ograniczenia bezrobocia przypomina

oczekiwanie od inżyniera, by zbudował odrzutowiec z drewna.

➔ Dane opublikowane za miesiąc luty wskazują, że inflacja wyniosła w tym miesiącu 90% w skali rocznej - mniej aniżeli w styczniu i mniej aniżeli prognozowano. W marcu inflację szacuje się na 36-48% w skali rocznej - ale wzrost opłat celnych na niemal wszystkie artykuły importowane pozwala przypuszczać, że tym razem prognozy rządowe okażą się zbyt optymistyczne. Pomimo systematycznej inflacji złotówki, jej kurs w stosunku do dolara pozostaje niezmienny.

➔ Kolejny skandal wywołało ujawnienie listy 125 osób, którym b. premier T. Mazowiecki przyznał wcześniejsze emerytury lub renty specjalne. W tej pierwszej kategorii znalazło się kilkudziesięciu byłych przywódców PRL - m.in.: R. Malinowski, W. Loranc, T. Porębski etc. Przykładowo - emerytura R. Malinowskiego wynosi 2 mln 932 tys. zł, natomiast renta wdowia po zabitym górniku z kopalni "Wujek" aż... 1 mln 300 tys. zł.

## PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

*Parę lat temu, kupując dom dostaliśmy znaczną pożyczkę na zakup mieszkania. Obecnie w związku z chorobą męża i moim bezrobociem nie jesteśmy w stanie spłacać miesięcznych rat. Grozi nam utrata mieszkania. Co robić?*

**Ustawa nr 89-1010 z 31.12.1989 r. o zapobieganiu i rozwiązywaniu trudności związanych ze zbytnim zadłużeniem osób prywatnych i rodzin** wprowadza dwie procedury dające osobom zadłużonym możliwość wyjścia z impasu finansowego. Długi, o których mowa nie mogą być związane z wykonywaniem zawodu lub prowadzeniem działalności gospodarczej. Dłużnik musi być w dobrej wierze i znajdować się w niemożności faktycznej spłaty zaciągniętych pożyczek.

Dwie wspomniane procedury to:

**1. Procedura Administracyjna mająca formę pojednawczą.** Odbyna się ona

przed Pojednawczą Komisją Administracyjną składającą się z 5 członków. Wniosek składa dłużnik lub w niektórych przypadkach sędzia. Rozpoczęcie tej procedury nie wstrzymuje praw wierzycieli do egzekwowania swoich należności. Komisja stara się przygotować w ciągu 2 miesięcy umowy plan przewidujący: **a)** rozłożenie na dłuższy okres długu, **b)** obniżenie odsetek, **c)** obniżkę długu. Aby plan ten nabrał mocy, strony konfliktu muszą go zaakceptować.

**2. Procedura sądowa** odbywa się przed sądem. Sędzia ma cztery miesiące na przygotowanie planu wyjścia z sytuacji. Przez ten czas prawa egzekucji wierzycieli są zawieszane. Do ważności postanowień sędziego nie jest potrzebna zgoda stron konfliktu (dłużnicy i wierzyciele). Plan sądowy może również rozłożyć płatność długu, zmniejszyć odsetki, a w wypadku pożyczki hipotecznej podjętej na zakup mieszkania, zredukować wysokość długu.

## o czym piszą w Polsce

Wykonywanie kary śmierci należy do rzeczy wstydliwie ukrywanych. Nie wdając się w spory za i przeciw karze głównej, chciałbym przedstawić - za "Tygodnikiem Solidarność" - postać polskiego kata.

Funkcję tę pełni od 13 lat. Zgłosił się dobrowolnie, pracując wcześniej w straży więziennej. Jego poprzednik rozpił się. Zarówno asystujący przy egzekucji adwokaci, jak i prokuratorzy starają się nie uczestniczyć w podobnym "spektaklu". On sam się przyzwyczaił. O kacie wiadomo tylko, że ma 54 lata, mieszka w Warszawie, jest żonaty, bezdzietny. Powiadomiony o wyroku, zgłasza się do Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, gdzie otrzymuje legitymację wykonawcy kary śmierci na fikcyjne nazwisko. Z tym dokumentem jedzie na miejsce egzekucji. Jego prawdziwe personalia zna tylko parę osób w kraju.

Karę śmierci wykonuje się przez powieszenie sposobem angielskim, tj. przez zapadnięcie podłogi. Wyjątkiem jest rozstrzelanie, orzekane przez sądy wojskowe. Instrukcja informuje: *Ciało skazanego powinno znajdować się w pozycji wiszącej przez co najmniej 20 minut, po czym lekarz stwierdza, czy zgon skazanego nastąpił. W pomieszczeniu, w którym wykonano karę śmierci, do czasu stwierdzenia zgonu powinna panować cisza.* Opisy skomplikowanych przygotowań egzekucji pod względem technicznym nie są znane. Utrzymuje się je na ogół w głębokiej tajemnicy.

Niegdyś kaci ubierali się w czerwoną koszulę i takiego samego koloru kaptur. Współczesny kat ma czarny dwurzędowy garnitur, białą koszulę, czarny krawat, ostłonę twarzy i białe skórzane rękawiczki. Za wykonanie wyroku pobiera premię 25 tysięcy zł oraz miesięczny ryczałt - 55.450 zł.

W ostatnich latach wyroki śmierci

wykonywano w zakładach karnych w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku. Kat przyjeżdżał na tyle wcześniej, by zdążyć przestudiować dokumenty.

Po wojnie pracowało w Polsce czterech katów. Nie jest znana dokładna liczba wykonanych przez nich wyroków. Ostatni miał miejsce w 1988 roku. Rekordowy był rok 1973 - 27 osób. W Europie kara śmierci jest wykonywana jeszcze tylko w 6 krajach. W Polsce od 1988 sędziowie nie orzekają praktycznie najwyższego wymiaru kary. Sam kat twierdzi, że praca nie sprawia mu przyjemności, ale myśli o skazanym jako o osobie, która nie powinna chodzić po ziemi.

Autorka artykułu - Anita Gargas - zastanawia się czy w razie konieczności kat wróci do zawodu. Nie wiadomo. W każdym razie na jego miejsce czeka wielu chętnych...

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Co czytają Francuzi? Odpowiedź na to pytanie znajdują Państwo w artykule Marie-Eve Gualbert, w marcowym wydaniu tygodnika "Pélerin Magazine" z 15 marca br. Odbywający się ostatnio Paryski Salon Książki był dla autorki okazją do przyjrzenia się uważniej francuskim czytelnikom oraz tendencjom rynku literackiego.

Przeprowadzone ostatnio sondaże wykazały, że najbardziej poczytna we Francji jest powieść. *Les Champs d'honneur* Jean Rouaud wyróżniona w 1990 r. nagrodą braci Goncourt i sprzedana w 540 tysiącach egzemplarzy jest tego najlepszym dowodem. Ogółem każdego roku sprzedaje się we Francji ok. 100 mln powieści. Pozyccie takie jak *Petit garçon* Philippe'a Labro (230 tys. sprzedanych egzemplarzy), *Le zèbre* Alexandre'a Jardin, *L'Immortalité* Milana Kundery czy *Cartel* Paul-Loup Sulitzera (każda ponad 100 tys. nakładu) potwierdzają również tendencję, iż powieść odpowiada najlepiej oczekiwaniom francuskich czytelników.

Dużo mniejszym zainteresowaniem cieszą się eseje i opracowania o charakterze dokumentalnym. Dla przykładu *Album de Gaulle* wydany z potrójnej okazji (100-lecie urodzin generała, 10-lecie śmierci i 50-lecie Apelu z 18 czerwca) został sprzedany jedynie w 40 tys. egzemplarzy.

Niezwykle duży wpływ na wybór lektury wywiera telewizja, a zwłaszcza programy kulturalne jak "Ex-libris", "Caractères" czy "Bouillon de culture". To one kształtują w ogromnej mierze literackie upodobania publiczności, to one lansują pisarzy i utwory "na fali".

Ankiety wykazują jednakże, że Francuzi czytają coraz mniej. W ubiegłym roku na przykład, jedna osoba na cztery nie przeczytała żadnej książki... I mimo, iż w ciągu ostatnich 10 lat ogólna liczba czytelników wzrosła we Francji o 5%, każdy z nich przeczytał mniej książek. Maleje zainteresowanie lekturą wśród młodzieży francuskiej. Właśnie w tym przedziale wiekowym (15-24 lata) odnotowano niepokojący spadek najbardziej zagorzałych czytelników (co najmniej 25 przeczytanych książek rocznie). O wiele większe zamiłowanie do czytania wykazują osoby starsze. W ostatnich latach zauważono nawet wyraźny wzrost liczby czytelników po 60. roku życia. Fakt ten tłumaczy się obniżeniem wieku emerytalnego, a także wyższym poziomem wykształcenia tej generacji.

Warto podkreślić jeszcze jedno zjawisko, charakterystyczne dla ostatniego dziesięciolecia, jakim jest feminizacja czytelników. Jeszcze w 1981 r. zdecydowaną większość stanowili tu mężczyźni. W 1990 r., tendencja ta uległa radykalnej zmianie.

Ogółem można stwierdzić, iż pomimo stałego wzrostu produkcji literackiej we Francji, czytelnictwo nie rozwija się proporcjonalnie szybko, a książka zajmuje coraz mniej znaczące miejsce we francuskiej kulturze. Marie-Eve Gualbert informuje również, że tegoroczny, jedenasty z kolei Salon Książki w Paryżu zgromadził ponad 1200 wydawców francuskich i europejskich. Przewodnim tematem salonu i imprez towarzyszących (konferencje, konkursy, dyskusje) będzie problem czytelnictwa wśród młodzieży od 13 do 18 lat. Ciekawie zapowiada się m.in. dyskusja zorganizowana przez wydawnictwo "Bayard Presse" o czytaniu prasy przez młodzież a także przyznanie nagrody Bleu Citron przez jury złożone wyłącznie z licealistów.

Jadwiga DZIEŻA

# GODEBSCY

Zmarł ostatnio malarz Jan Godebski, pochodzący ze starej polskiej rodziny z Polesia. Godebscy herbu Godziemba byli niepozorną rodziną drobnoszlachecką, która pojawiła się nagle w historii przy samym końcu osiemnastego wieku. Cyprian był oficerem napoleońskim. Brał udział w kampanii włoskiej Bonapartego i za zasługi wojskowe został baronem Frankenthal. Zginął pod Raszynem w 1809 roku. Był też pisarzem o różnorodnych talentach: dziennikarzem, prozaikiem, poetą.

Jego wnuk - też Cyprian - był bardzo znanym rzeźbiarzem, przyjacielem Sienkiewicza, artystą sławnym w całej Europie. Jest twórcą "Matki Boskiej Rozbitków", stojącej na najbardziej zachodnim cyplu Bretanii, licznych rzeźb w księstwie Monako a w Polsce autorem pomnika młodego Kopernika na Plantach Krakowskich i powszechnie znanego pomnika Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Zostawił czworo dzieci, z których dwoje odegrało znaczną rolę w życiu artystycznym Paryża - Misię i Cypriana (trzeci Cyprian z kolei). Misią, której dziadkiem ze strony matki był sławny belgijski wiolonczelista Servais, była przez długie lata - od końca dziewiętnastego wieku aż do drugiej wojny światowej - prawdziwą *królową Paryża*. W jej salonach spotykali się wielcy artyści francuscy i zagraniczni, a jej dobry gust i osąd ogromnie się liczyły. Ona to sprowadziła do stolicy Francji balet rosyjski Diagilewa, jej też zadedykował Ravel swój poemat choreograficzny "Walc". Cyprian - przyrodni brat Misi - ożenił się z Idą Kasperek, córką rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, znanego specjalisty prawa międzynarodowego. Młoda para zamieszkała przy rue d'Athenes, pod numerem dziewiętnastym, o parę kroków od dworca Saint Lazare. Adres ten jest i dziś jeszcze znany, bo

salon Godebskich - mniej światowy niż wspaniałe mieszkania bogatej Misi - był dla niezliczonych artystów cennym miejscem spotkań i długich rozmów o sztuce. Tu też panował jak najlepszy

gust. Najserdeczniejszym przyjacielem gospodarzy (i ukochanym przyjacielem ich dzieci) był Maurycy Ravel. Wśród artystów bardzo często przychodzących na herbatę do Godebskich - malarzy, muzyków, literatów - nie brakowało Polaków, ale naturalnie najwięcej było Francuzów.

Syn Cyprianostwa Godebskich i bratanek Misi to malarz Jan Godebski, który odszedł przed kilkoma miesiącami w wieku osiemdziesięciu dziewięciu lat, spędziwszy pierwszą część swego życia w Paryżu, a drugą w Langwedocji, koło Nimes.

J.S.M.



Matka Boska Rozbitków - La Pointe du Raz w Bretanii



## MIECZYŚŁAW KARŁOWICZ (1876-1909)

Oto ktoś, kto zasługuje na miejsce wśród najpocześniejszych kompozytorów polskich. Zmarł niestety bardzo młodo w Tatrach, zasypany lawiną, ale mimo tego pozostawił wspaniały dorobek artystyczny. Przede wszystkim sześć poematów symfonicznych - w tym rodzaju muzyki nie prześcignął go, jak dotąd, żaden polski muzyk.

Karłowicz, tak jak Szymanowski, należy do grupy "Młodej Polski", jest więc jednym z tych, dzięki którym muzyka polska wybitnie posunęła się naprzód (zwłaszcza dzieła symfoniczne) i

zmodernizowała się po długich latach produkcji - że tak powiem - "zaściankowej".

Wśród kompozycji Karłowicza wymienić trzeba piękne pieśni do słów wybitnych poetów: Asnyka, Krasińskiego, Tetmajera oraz koncert skrzypcowy A-dur, ale głównie wspomniane już poematy symfoniczne jak: *Powracające fale*, *Odwieczne Pieśni* i arcydzieło zatytułowane *Stanisław i Anna Oświęcimowie*, a poświęcone dwu znanym postaciom siedemnastowiecznym.

Czym jest poemat symfoniczny? Jest to jednoczęściowy utwór na orkiestrę, którego celem jest namalowanie - bez

słów - czegoś nie należącego do muzyki: obrazu, rzeźby, krajobrazu, wielkiego wydarzenia, znanej osobistości. Największymi autorami poematów symfonicznych byli: Franciszek Liszt, Kamil Saint-Saëns i Ryszard Strauss.

Karłowicz był przez kilka lat dyrektorem warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Był też wytrawnym taternikiem i narciarzem, a także prawdziwym filozofem i psychologiem. Był admiratorem Wagnera i - jak ten ostatni - miał wybitny talent w dziedzinie instrumentacji.

Żył krótko, ale zdziałał wiele i zasługuje na pamięć.

Jan Stanisław MYCIŃSKI



# 10 LAT POMOCY POLSCE

rozmowa z ks. Eugeniuszem Platerem-Sybergiem

**Jadwiga Dąbrowska:** Proszę opowiedzieć Czytelnikom o swojej pracy, w której od 1980 roku koordynuje Ksiądz transporty z pomocą humanitarną dla Polski.

**Ks. Eugeniusz Plater-Syberg:** Oczywiście, chętnie o tym opowiem. Pomoc ta została niewątpliwie wywołana ogromnym ruchem sympatii dla Polski, związanej początkowo z postacią Jana Pawła II, a potem Lecha Wałęsy i Solidarności. Drugim powodem było zrozumienie przez środowiska francuskie, że w Polsce panuje prawdziwa nędza - spowodowana przez ustrój i sprowokowana po nastaniu Solidarności. Ta nędza doprowadziła do wprowadzenia stanu wojennego.

Ogromna większość grup francuskich chcących pomóc Polsce, nie miała żadnych środków finansowych. Byli to ludzie dobrej woli, którzy mogli tylko zbierać co im dano, sortować, sprawdzać, czyścić, pakować i wysyłać... W kwietniu 1982 roku, gdy nastąpił oficjalnie, były 272 takie grupy. Później ponad 400. Obecnie, co jest niezwykle po dziesięciu latach, jest we Francji jeszcze ponad 300 grup pomagających Polsce.

**J.D.:** Mówi Ksiądz: grupy. Czy to znaczy - stowarzyszenia?

**Ks. E.P.:** W myśl ustawy z 1901 roku, niektóre są stowarzyszeniami, inne - to grupy parafialne, jeszcze inne - dzisiaj już nieliczne - to grupy związkowców.

**J.D.:** Związków zawodowych?

**Ks. E.P.:** Był okres, kiedy grupy związkowców - CFDT i FO - były liczne, teraz zajmują się innymi sprawami. Mimo tego, w bieżącym roku nadal koordynujemy wysyłkę około 30 dwudziestotonowych ciężarówek miesięcznie! To znaczy, jedna dziennie wyjeżdża do Polski. Wiozą przede wszystkim lekarstwa ze zbiórek...

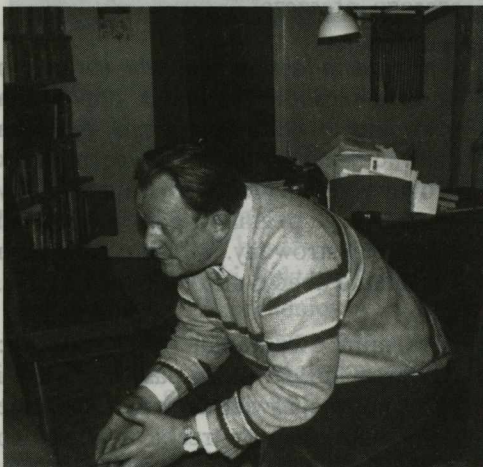
**J.D.:** Czy pomoc ta obejmuje poszczególne regiony Francji, czy też jest skoncentrowana w Paryżu?

**Ks. E.P.:** Obejmuje całą Francję. Nie chciałbym nikogo skrzywdzić. Stwierdzam tylko, że mamy bardzo mocne grupy na przykład w Béthune, w Carpentras, w Bordeaux, w Rouen, kilka jest w Paryżu. Zna pani zapewne grupę, której przewodniczy moja matka. Przez jej ręce przechodzą tony lekarstw! Jest to

kolosalna praca - na każdym pudełeczku trzeba odczytać datę, zastosowanie, itd. Spędza się na tym wiele czasu i traci resztę oczu.

**J.D.:** Jak zorganizowana jest praca koordynatora transportu?

**Ks. E.P.:** Ciężarówki zabierają, oprócz lekarstw, odzież, żywność, sprzęt szpitalny, łóżka. Są to rzeczy ze zbiórek owych ponad 300 działających we Francji grup. Są takie grupy, które od 10 lat wysyłają jedną 20-tonową ciężarówkę miesięcznie, na przykład Béthune, Carpentras. Są takie, które przez ten okres wysłały ponad 120 transportów.



Moja rola w tym jest bardzo dyskretna. Są to grupy, które się nie znają i ja zapewniam łączność między nimi. Przykładowo, są dwie grupy mające załadunek na połowę TIR-a, do mnie należy podstawić samochód, żeby odszedł pełny. Muszę tych ludzi ze sobą poznać, żeby razem ten przewóz przygotowali. Następnie muszę zapewnić łączność z Komisją Charytatywną Episkopatu Polskiego - której przewodniczy ks. bp Domin w Katowicach - i z jego Sekretariatem w Warszawie.

Trafiają też do mnie prośby bardziej sprecyzowane, na przykład Szpital Dziecięcy w Kielcach potrzebuje określonej aparatury medycznej, zaś inny oddział ogólny jakiegoś szpitala potrzebuje pewnych lekarstw, których zapasy zostały wyczerpane. Wtedy trzeba szukać pieniędzy, rzeczy te zakupić i wysłać w odpowiednie ręce. I to jest moja rola. Na takie zakupy muszę znaleźć rocznie ponad milion franków...

**J.D.:** Czy przy zakupie specjalistycznej aparatury korzysta Ksiądz z porad fachowców francuskich?

**Ks. E.P.:** Tak, mam całą grupę. W moim imieniu, zwłaszcza pan Robert du Jeu udaje się do danych firm, korzysta z ich doświadczenia, dyskutuje na temat cen. Tak on, jak i inni doradcy robią to honorowo. Często też jeżdżą do Polski, sprawdzają dokładne potrzeby danej placówki. Ja też jeździłem po szpitalach, aby przestudiować rzeczywiste zapotrzebowania, bowiem zdarzają się prośby o aparaturę, która już jest, ale popsuta. Pewien szpital zażądał gastrofibroskopu za 80 tys. franków, a udało mi się kupić potrzebne części za 17 tys. i naprawić ich popsuty aparat.

**J.D.:** Widzę tu sprawozdanie z ostatnich 3 miesięcy. Proszę zreasumować potrzeby: maleją, wzrastają czy utrzymują się na tym samym poziomie?

**Ks. E.P.:** To sprawozdanie dotyczy wysyłek do oddziałów Komisji Charytatywnej Episkopatu: Carpentras do Łodzi, Wittenheim do Radomia, Massy Palaiseau i Le Vesinet do Warszawy, Epernay do Przemysła, Saint Malo do Poznania. Na przykład w październiku 1990 roku - ogółem 479 ton. Często bywa, że muszę decydować dokąd wysłać ciężarówkę. Wtedy staram się zorientować kto mniej dostaje. Ważny też jest ładunek. Jeśli to tylko odzież - kieruję ją w wiejskie rejony, jeśli lekarstwa - to do dużych miast i szpitali.

Niedawno Konsulat RP w Paryżu bardzo pomógł finansowo przy zakupie aparatury dla jednego ze szpitali dziecięcych. Pomoc zorganizował Konsul Jankowski. Potem pojechała pomoc dla Szpitala Dziecięcego w Kielcach, odżywkę i mleko do Warszawy, a specjalne lekarstwa dla dzieci chorych na białaczkę do Krakowa... Lekarstwa wysyłane są do oddziału Diecezjalnego Komisji Charytatywnej Episkopatu, gdzie rozdziela się je do szpitali, natomiast aparaturę przekazuje się bezpośrednio do zamawiającego. Mam na biurku zamówienia z Kielc, Katowic, Lasek, Warszawy, Krakowa... Są to wszystkie wydatki milionowe. Muszę prosić o podanie najpilniejszych potrzeb na rok 1991...

rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

## ZE ŚWIATA

## Kwietniowe ulice

□ Sprzeczne doniesienia napływają z Iraku, gdzie trwa wojna domowa. Kurdowie twierdzą, że pod ich kontrolą znajduje się 95% terytorium Kurdystanu. Wojska S. Husajna używają bomb z napalmem i fosforem. Na południu kraju wojska te przełamały opór powstańców szyickich i zajęły Basrę.

□ Rozszerza się strajk górników w Związku Sowieckim. Protesty trwają w Zagłębiu Donieckim, Kuźnieckim i w Workucie.

□ 2 kwietnia w ZSSR weszła w życie podwyżka cen. Trzykrotnie zdrożały: masło, ryż, sól, dwukrotnie: cukier, jajka, ryby. Nie zmieniono ceny wódki.

□ Stan wrzenia w Jugosławii. Kryzys narodowościowy nałożył się na kryzys polityczny. Grozi rozpad federacji.

□ Rząd Kuwejtu zamierza ścigać palestyńskich i irackich zbrodniarzy wojennych.

□ USA próbują skonstruować plan uregulowania problemów politycznych Bliskiego Wschodu.

□ W Szwajcarii zmarł abp Lefèvre, ekskomunikowany przywódca tradycjonalistów katolickich.

□ Władze włoskie nakazały jednostkom ochrony wybrzeża zawracanie statków z uchodźcami albańskimi.

□ Po 52 latach przerwy Stany Zjednoczone nawiązały stosunki dyplomatyczne z Albanią.

□ Sowieccy komandosi uprowadzili litewskiego ministra obrony. Został on zwolniony po interwencji rządu litewskiego.

□ Czecho-Słowacja zamierza zostać pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej przed 2000 rokiem.

□ Premier Wielkiej Brytanii, John Major, na skutek ostrych protestów zdecydował się na rezygnację z tzw. podatku pogłównego - poll-tax.

□ Po 15 latach rząd w Angoli zniósł godzinę policyjną w stolicy kraju - Luandzie.

Lubię wiosnę - budzącą się z zimowego snu trawę, pierwsze pąki na drzewach, pierwsze tulipany i żonkile, stokrotki i szafirki... Wieczory są jeszcze co prawda chłodne, ale w ciągu dnia wiosenne słońce zapowiada już ciepło najbliższych miesięcy. To właśnie pora na pierwsze po zimie, długie spacery. Mieszkam jednak w Warszawie, więc tylko oczyma wyobraźni widzę wiosenne kolory.

Kwietniowe miasto nie nastroja optymistycznie. Brudne, poszarzałe ulice, szare autobusy i tramwaje. Przypomina mi to piosenkę, którą śpiewała kiedyś Elżbieta Adamiak: "Szarańczą przesyta i do świata przyszyta tak jak guzik do szarego płaszcza..."

Jako posiadacz samochodu (brzmi to dumnie, acz nie do końca odpowiada prawdzie: trudno polskiego malucha nazwać samochodem...) płacę podatek drogowy. Pieniądże wpływają do kasy gminy - czyli dzielnicy, gdzie samochód jest zarejestrowany. Właśnie gmina ma za zadanie dbać o ulice, którymi jeżdżę.

Nie mam wymagań zbyt dużych: wystarczy mi, że widzę pasy na jezdni i że sygnalizacja świetlna działa. Okazuje się jednak, że pasy trzeba malować co roku, tak samo jak słupki sygnalizatorów i bariery na przystankach tramwajowych. Jest to tańsze i prostsze niż łatanie dziur w asfalcie - choć muszę przyznać, że w tej ostatniej kwestii sytuacja się ostatnio poprawiła. Dawniej taka dziura była niemal stałym elementem jezdni - teraz znika już po trzech, czterech dniach. Dzieje się tak co prawda na razie tylko na głównych ulicach, ale to też coś...

Nasz asfalt nie jest wytrzymały: zimowe mrozy i letnie upały sprawiają, że niszczeje bardzo szybko. Przed skrzyżowaniami tworzy się więc coś dziwnego - pasmo wzniesień i dołków, przypominające gigantyczną tarkę, używaną przez nasze babcie do prania bielizny pościelowej.

Sznury samochodów i autobusów zostawiają za sobą kłęby spalin. (Tu mała dygresja: będąc we Francji z daleka słyszałam nadjeżdżającego malucha - w porównaniu z większością

paryskich samochodów są to *decybele na kótkach*. W Warszawie za to maluch jest jednym z cichszych pojazdów...) Jeśli dodać do tego dym z różnych kominów, nie tylko fabrycznych - nie dziwi, że nawet nocne *rajdy polewaczek* nie mogą usunąć z warszawskich ulic charakterystycznej szarej barwy.

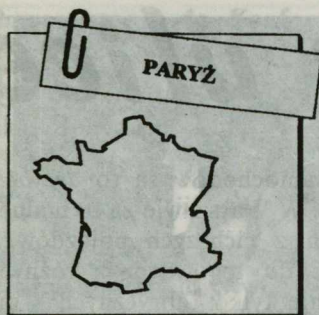
Autobusy... Jeżdżące po stolicy węgierskie Ikarusy są pojemne - przy braku metra jest to zaleta szczególnie istotna. Czystością nie grzeszą. Kiedy brakuje kierowców, a i same autobusy pod względem technicznym pozostawiają wiele do życzenia - kto miałby czas (i pieniądze!) na zszywanie poprzecinanych foteli, na usuwanie napisów, na utrzymywanie autobusów w czystości nie tylko rano? Bo trzeba przyznać, że w nocy pojazdy są myte, a wewnątrz zamiatane - choć już w południe wydaje się to nieprawdopodobne.

Mimo wszystko znalazłam kolorowy akcent, jeśli tak to można nazwać. Są to reklamy na tramwajach - czy też raczej tramwaje reklamowe... Oto więc zatrzymuje się na przystanku ogromna czekolada Sucharda - *Milka*, by za chwilę ustąpić miejsca nadjeżdżającemu batonikowi *Milky Way*. Za nim nadbiegają po szynach (czyżby sznurówka była pantografem?) wielkie, kolorowe buty firmowe *Adidasa*...

Jeździ też po Warszawie żółto-niebieski (w ukośne pasy) autobus, zachęcający do pracy w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych. MZK, jak widać, próbuje łączyć przyjemne z pożytecznym: pieniądze za reklamy (umieszczane również na planszach z boku pojazdów) na pewno są tej firmie potrzebne, a i ulice stają się weselsze i bardziej kolorowe...

Widząc to wszystko myślę, że jednak nie jest tak szaro wokół mnie, jak mi się początkowo wydawało. W mieście też zaczęła się wiosna - a że zamiast łak mamy kolorowe tramwaje, to już doprawdy nie ma znaczenia...!

Monika WĘGIEREK



## DAMMARIE LES LYS

Kilkakrotnie już prosili mnie rodacy bym, będąc w parafii od przeszło 45 lat, wystąpił przed nowym pokoleniem w roli świadka. Trudno było odmówić, zatem chcę przedstawić krótkie dzieje tutejszej kolonii.

W odległości 45 km na południe od Paryża - nad brzegiem Sekwany, tuż przed lasem Fontainebleau, w pobliżu stolicy departamentu Seine et Marne - położone jest Dammarie les Lys, liczące obecnie ponad 20 tysięcy mieszkańców, zatrudnionych w miejscowych zakładach. W mieście, jak i okolicach, znajdujemy wiele rodzin polskich.

Pierwsi Polacy przybyli już w 1922 roku, ale właściwa Polonia napłynęła tutaj w latach 30., gdy ówczesne miasteczko liczące niecałe 4 tysiące mieszkańców stało się miastem przemysłowym. Wybudowano wtedy fabrykę kaloryferów, tak zwaną *Radiatorkę* i inne większe. Potrzeba było rąk do pracy, dlatego departament Seine et Marne przyjął tysiące Polaków do pracy w przemyśle i na roli. W chwili wybuchu II wojny światowej emigracja polska dochodziła do 14 tysięcy. Wielu ochotników zgłosiło się wówczas do formującego się wojska polskiego w Coetquidan i Parthenay.

W 1931 roku Polacy, stanowiący już silną grupę etniczną, zabiegają o polskiego kapłana i nauczyciela. W stosunkowo krótkim czasie, przybył nauczyciel opłacany przez Rząd Rzeczypospolitej. Następnie, teoretycznie *na stałe* przyjechał ks. Bolesław Kulawik, ale nie pozostał długo, mimo że fabryka kaloryferów dawała mu mieszkanie i pensję. I znów kolonia pozostała bez księdza. Jedynie od czasu do czasu przyjeżdżał kapłan z Paryża. Północna część diecezji miała większe szczęście, bo tam był ks. Julian Unszlicht - profesor katolickiej szkoły Ste Marie w Meaux. Niekiedy w niedziele i w



Kaplica w Dammarie.

Fot. arch. PMK

tygodniu, gdy tylko miał wolny czas zajmował się duszpasterstwem wśród tamtejszej Polonii. W Meaux był i ks. Jan Molin, który płynnie władał naszym językiem i pomagał ks. Unszlichtowi, ale i jego czas był bardzo ograniczony z uwagi na obowiązki Rektora Seminarium Duchownego. W południowej zaś części diecezji, wśród tych "przyjeżdżających" księży ludzie zapamiętali ks. Misiaka, mego brata Stefana, ks. Derę i innych.

Po wojnie w 1945 roku, przyjechał z obozu w Dachau ks. dr Bolesław Burian, niby na stałe, ale pozostał tylko przez 7 miesięcy. Ja byłem wtedy seminarzystą w Meaux. Przyspieszono mi święcenia kapłańskie, które otrzymałem z rąk ówczesnego Ordynariusza Georges'a Debray w uroczystość Matki Boski Gromnicznej 2 lutego 1946 roku. Zaraz też otrzymałem nominację na polskiego duszpasterza w diecezji meldeńskiej. Już w lutym 1946 roku odwiedziłem Dammarie, gdzie było największe skupisko Polaków w całym departamencie. Jedna czwarta rodaków, zamieszkujących Seine et Marne, skupiła się w Dammarie-Melun. Rodacy przyjęli mnie bardzo serdecznie, ale ks. Bridoux - proboszcz francuski - przestraszył mnie, mówiąc z góry że dla Polaków ani innych narodowości nie ma miejsca w jego kościele, a dla mnie na plebanii. Nie zniechęciłem się, gdyż spodziewałem się że *mój* biskup znajdzie dla mnie mieszkanie. Czekałem na jego decyzję.

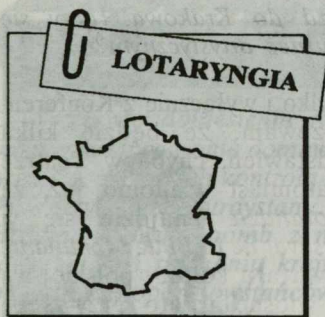
Przechodziły tygodnie i miesiące, a mieszkania nie było. Wreszcie postanowiłem sam zadziałać i znalazłem lokum w Melun u oo. Barnabitów, przy Rue du Palais de Justice, gdzie obecnie znajduje się posterunek policji. Natomiast oo. Oblatów z la Ferté-sous-Jouarre poprosiłem o przyjęcie opieki duszpasterskiej na północną część diecezji, a ja przenieśliem się do Melun. Ordynariusz zaakceptował naszą prośbę.

ciąg dalszy nastąpi

ks. Alojzy KRZOSKA

### OBCHODY 200-LECIA KONSTYTUCJI 3-MAJA W DAMMARIE LES LYS

Dnia 5 maja br. o godz. 15.00 w sali parafialnej przy 81, Rue Adrien Chatelain, odbędzie się uroczysta akademii poświęcona obchodom 200-lecia Konstytucji 3-Maja. W programie referat prof. Skowronka z Uniwersytetu Warszawskiego, występy dzieci, pieśni, podwieczorek. Organizatorzy serdecznie zapraszają rodaków mieszkających w tych okolicach.



## AUDUN LE TICHE

W niedzielę, 24 lutego br., o godz. 16.00 w sali Domu Polskiego odbyło się Walne Zebranie Bractwa Różańcowego regionu. Prezeska - Danuta Lusatti przedstawiła sprawozdanie z działalności Bractwa, a sekretarka - Elżbieta Pokrandt tematykę zebrań 1990 roku i ważniejsze wydarzenia z życia parafii, w których Bractwo brało udział. Skarbniczka - Helena Steponian

mówiła o sprawach finansowych. Po sprawozdaniach dokonano wyboru nowego zarządu. Wyborom przewodniczyła Elżbieta Szymańska. Prezeską wybrano Barbarę Giampegrini, funkcje sekretarki i skarbniczki objęły te same panie. W dalszej części zebrania, któremu patronował już nowy zarząd, dyskutowano na temat ewangelizacji rodziny przez rodzinę i ustalono program działalności na najbliższe miesiące. O ewangelizacji mówił niżej podpisany ks. dziekan. Przed spotkaniem przy kawie i pączkach omówiono jeszcze udział Bractwa w takich uroczystościach jak 3 Maja, w pielgrzymce na Syjon oraz pielgrzymce młodzieży do Częstochowy na świątówy zjazd i spotkanie z Papieżem.



Po obradach... fot. PMK

Członkiniom zarządu najlepsze podziękowanie za owocną pracę, a nowemu zarządowi najserdeczniejsze życzenia dużo błogostawieństwa Bożego i dużo sił do pracy dla Maryi życz

ks. Zdzisław WYPCHAŁ



## "TELEKSEM" Z BRUAY

### Pożegnanie

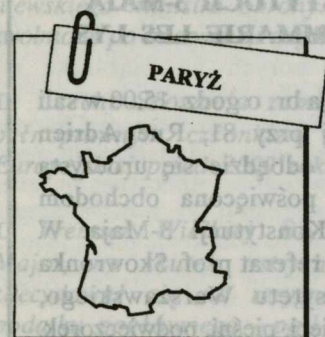
Dnia 5 marca br., o godz. 15.00 w kaplicy Najśw. Serca Pana Jezusa odbył się pogrzeb śp. **Stanisława Siemiątkowskiego**, którego Pan powołał do siebie w 87 roku życia. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczył w asyście sześciu kapłanów

- ks. proboszcz Antoni Ptaszkowski. Kazanie wygłosił ks. Henryk Kulikowski. Przypomniał w nim postać Zmarłego. Kim był St. Siemiątkowski? Zwykłym górnikiem, który przybył do Francji w 1930 roku z Żerkowa koło Jarocina. W swoim życiu dał świadectwo dobrego męża, ojca, katolika, człowieka który umie wyraźnie postawić granicę między dobrem a złem. Za wierność kościołowi lokalnemu (był zakrystianinem) otrzymał podziękowanie od Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Pana Stanisława żegnali licznie zebrani wierni, poczty sztandarowe, organistka Kazia Czekąła, siedmiu kapłanów... Wszyscy zebrali się, by zaświadczyć nie tylko przed pogrążoną w smutku rodziną, ale przed całą wspólnotą parafialną, że potrzebna jest solidarność tych, którzy wierzą w Chrystusa-Zbawiciela.

### Z życia parafii

- \* W czasie Kolędy tutejsi kapłani odwiedzili 4.000 rodzin.
- \* Informujemy, że w naszej parafii Bruay księża odwiedzają chorych w każdy pierwszy piątek miesiąca. Korzystajcie z ich posługi!
- \* W czasie Wielkiego Postu w czterech kościołach odbywały się Gorzkie Zale i rekolekcje.
- \* Parafia, jak co roku, przeprowadza składkę na "Tydzień Miłosierdzia" - pomoc dla PMK.
- \* Miasto Bruay pomaga parafii Chingombe w Zambii.

opr. ks. Roman Podhorodecki



## OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA...

Kolejna Konferencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego Europy, tym razem poświęcona problemom ratowania i

ocalenia światowego dziedzictwa kulturalnego, odbędzie się z końcem maja. Od roku wiadomo już, gdzie spotkają się jej uczestnicy. Miejsce zaś wybrano godne - to nasz wawelski gród - Kraków, wpisany wśród kilku innych miast na zaszczytną listę UNESCO jako monument dziedzictwa światowej cywilizacji.

Uczestnicy Konferencji obradować będą w Teatrze im. **Juliusza Słowackiego**. Na przybycie gości przygotowuje się całe miasto, jednak najważniejsze prace trwają w samym budynku Teatru. Przed kilku laty, w wyniku awarii elektrycznej spłonęła część pomieszczeń, jednak rozpoczęta odbudowa i remont gmachu

zostały przerwane z powodu braku funduszy. Kiedy zapadła decyzja lokalizacji spotkania KBWE w Krakowie, znalazły się fundusze rządowe i prace remontowe **Słowackiego** ruszyły pełną parą. Dzięki nim Teatr pod względem wyposażenia i zaplecza technicznego stanie się jednym z najnowocześniejszych w Europie. Teatr im. **J. Słowackiego**, założony w 1799 roku i od 1893 roku działający we własnym gmachu zbudowanym według projektu J. Zawiejskiego, nosił miano zastrzeżonej sceny narodowej. Może teraz, przed jubileuszem 100-lecia, potrafi je odzyskać.

DOKOŃCZENIE NA STR. 13

## POLACY NA ZACHODZIE

Przygotowania do Konferencji trwają również w Paryżu. Ślad prowadzi znowu w gościnne progi Teatru *Espace Acteur*. Rozmawiam z Tomaszem Białkowskim - aktorem i reżyserem.

- *Skąd się wzięło wasze zaangażowanie w tej Konferencji?*

**Tomasz Białkowski:** Zaczęło się od propozycji Izabelli Cywińskiej, ówczesnej minister kultury i sztuki. Chciała ona rozpocząć Konferencję akcentem młodzieżowym - jako przyszłości kultury w ogóle, tak bym to nazwał. Chodziło o młodzież krakowskiej szkoły teatralnej i studentów szkoły *Espace Acteur* ponieważ nasza współpraca istnieje od dawna. Pierwsze wspólne przedstawienia *Komedianci* i *Proces Beranger'a*, reżyserowane przez Martę Stebnicką, dały pani minister impuls do tego, aby eksperyment powtórzyć.

- *Jaki spektakl przygotowujecie?*

**T.B.:** To *Pieśń o Rolandzie*, którą reżyseruje Marta Stebnicka. Muzykę napisała też krakowska kompozytorka... Próby odbywają się równoległe - w Krakowie pod kierunkiem reżyserki, a w Paryżu z udziałem akompaniarki Nuny

Kurek. Potrwają do końca kwietnia. 13 maja nasi studenci jadą do Polski na 3 tygodnie prób wspólnych, już pod bezpośrednią dyrekcją Stebnickiej, łącząc polskich i francuskich aktorów.

- *Jak rozpisane są role?*

**T.B.:** Motto spektaklu - linia przewodnia całej historii - jest dwujęzyczna. Część tekstu i piosenek będzie wykonana po polsku, a część śpiewana po francusku. Pomysł scenograficzny i inscenizacyjny jest jeszcze sekretem reżyserki. Wiadomo jednak, że chce ona zrobić z tego przedstawienia wielką niespodziankę i przede wszystkim wielkie wydarzenie artystyczne. Zatem na razie obie strony nie wiedzą co robią ich konkurenci. Dopiero jak dojdzie do spotkania, zaczną wspólną pracę nad stroną inscenizacyjną.

- *Kiedy odbędzie się premiera?*

**T.B.:** Jeśli nic się nie zmieni, premiera będzie połączona z otwarciem Konferencji. Przypuszczam jednak, że spektakl będzie grany jeszcze kilkakrotnie w czasie jej trwania.

- *Czy wyjazd do Krakowa łączy się również z tournée artystycznym?*

**T.B.:** Nie, tylko i wyłącznie z Konferencją. Podejrzewam, że będzie kilka innych przedstawień, chyba w Teatrze *Bagatela*. Natomiast wiadomo już, że *Pieśń o Rolandzie* znajdzie się w programie *Festival de la Butte Montmartre* w ramach kwartału kultury polskiej we Francji, na wiosnę i lato przyszłego roku. Początkowo miał to być rok kultury polskiej, niestety przesunął się też w czasie...

- *Czy po Konferencji umówimy się na relację z wydarzeń i wrażeń?*

**T.B.:** Oczywiście. Muszę jeszcze powiedzieć o innych projektach polsko-francuskich, które nabierają kształtów. Jest to wspólna - dyrektora Guy Shelley'a i moja - reżyseria *Ruy Blas'a* w Teatrze *im. Jaracza* w Łodzi oraz reżyseria *Iwony, księżniczki Burgunda* przez Bogdanę Hussakowskiej w naszym Teatrze. Zatem okazji do rozmów będzie wiele...

rozmawiała Alicja ZAWADZKA

## OGŁOSZENIA INFORMACJE OGŁOSZENIA INFORMACJE OGŁOSZENIA

### PIELGRZYMKA DO RZYMU

Fundacja Jana Pawła II we Francji organizuje w dniach **22-29 września br.** pielgrzymkę do Rzymu. Cena 3.500F. Podróż pociągami. W programie: zwiedzanie Rzymu, wyjazd do Asyżu i na Monte Cassino, przyjęcie w Domu Fundacji, nabożeństwo w kościele św. Stanisława, spotkanie z Ojcem św. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarka Fundacji we Francji **Helena Kaczmarek - 16, Rue de Dunkerque - 62540 Marles les Mines - Tel. 21.27.13.76.**

### PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

Dnia **7 kwietnia** po Mszy św. o godz. 16.15 w sali przy kościele Wniebowzięcia w Paryżu - 263bis, Rue St Honoré - odbędzie się spotkanie dla tych, którzy pragną uczestniczyć w Światowym Spotkaniu Młodzieży z Janem Pawłem II na Jasnej Górze, w dn. 14-15 sierpnia br.

### KONCERT

Stowarzyszenie polonijne "Vanda" zaprasza na koncert muzyki kameralnej w **niedzielę 7 kwietnia, o godz. 16.00 w kościele św. Barbary** w Méricourt-Corons (przy RN 43). Skrzypek **Stefan Stańkowski** - koncertmistrz Orkiestry Narodowej w Lille oraz pianista **Maciej Paderewski** z Warszawy wykonają trzy sonaty na fortepian i skrzypce W.A. Mozarta oraz utwory Henryka Wieniawskiego. W programie znajdzie się także *Grand duo polonais* opus 8 - nuty zostały niedawno znalezione w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Utwór ten - niegdyś bardzo znany - zostanie po raz pierwszy wykonany przez zaproszonych artystów. **Ceny biletów: 50F, 40F i 20F**

### ODCZYT

Club Franco-Polonais "Polonia-Nord" zaprasza na odczyt (w j. polskim) **ks. Tomasza Sielickiego**, profesora bibliistyki w Poznaniu. Temat: "Znaczenie odkryć w Qumran dla bibliistyki". Spotkanie odbędzie się w siedzibie klubu - Dom Polski - 9, Rue Masurel - Lille w **sobotę, 6 kwietnia o 16.00**. Organizatorzy zapraszają.



S. Stańkowski i M. Paderewski - fot. Bellet

### CIEKAWA INICJATYWA

Rada Miejska Paryża otworzyła nowy ośrodek muzyczny w Paryżu w Teatrze Châtelet. W zamierzeniach ojców miasta była chęć upowszechniania dobrej klasycznej i nieklasycznej muzyki. Koncerty - tzw. Poranki Muzyczne (les Midis Musicaux) - są krótkie, bo trwają tylko 45 minut i... tanie. Bilety kosztują 35 franków. Drugi i trzeci z Poranków poświęcono Chopinowi. Wystąpiła w nich polska pianistka, absolwentka warszawskiej Akademii Muzycznej - **Ewa Osińska**, wykonując m.in. wariacje, *Nokturn Des-dur*, *Scherzo b-moll* i *Grande Polonaise brillante*. Słuchałem drugiego z Poranków i z przyjemnością stwierdzam, że Ewa Osińska zaprezentowała koncert na bardzo wysokim poziomie artystycznym. (**Bronisław Mazowiecki**)

## NOUS RECHERCHONS LE RESPONSABLE DE NOTRE FILIALE EN POLOGNE

### L'Entreprise :

Société française importante, très dynamique sur le marché mondial, elle est spécialisée dans les appareillages électriques et les automatismes. Elle dispose de nombreuses implantations commerciales et industrielles dans le monde et souhaite poursuivre son développement en POLOGNE.

### La Fonction :

Après une période de formation en France, le titulaire du poste préparera la mise en place des structures commerciales en Pologne puis créera la filiale locale ; Il en prendra ensuite la direction, sur place.

Ses responsabilités :

- Prospecter le marché ; Créer le réseau commercial ;
- Développer les ventes ;
- Recruter les collaborateurs locaux, les animer ;
- Assurer le marketing ;
- Créer et gérer la structure dans le cadre d'objectifs portant sur :
  - le Chiffre d'Affaires,
  - la rentabilité,
  - les parts de marché par produit.

Il assurera la liaison permanente avec la Société Mère basée en France.

### Le Profil :

D'origine polonaise, de formation supérieure scientifique ou technique, âgés de 30 à 45 ans, les candidats **auront impérativement une expérience des affaires, acquise à l'extérieur de la Pologne, dans un contexte d'économie de marché.**

Langues :

Polonais : langue maternelle.  
Bonne maîtrise du français.

Sur le plan de la personnalité :

Rigueur, Organisation, Sens commercial, Capacité d'animation, Enthousiasme.

### Localisation :

Dans un premier temps : très proche banlieue parisienne Ouest (environ 12 mois), puis POLOGNE.

### Consultant chargé de ce recrutement :

Merci d'écrire ou de téléphoner à : Daniel POISIER

PARTNER Consulting Group

33, rue Galilée 75116 PARIS

Tél : 47 23 72 24 Réf du poste : DP/VPL

## DOM POLSKI

**proposé  
par le Fonds Humanitaire Polonais**

położony w dużym, pięknym parku dla osób starszych na pobyt stały lub przejściowy 120 km od Paryża.

\* Obszerny salon, biblioteka, kaplica z regularną duszpasterską obsługą, opieka lekarsko-pielęgniarska. \* Pensjonariuszy płatnych przyjmuje się bez żadnych formalności. \* Osoby bez wystarczających środków na pokrycie kosztów pobytu mogą prosić o "prise en charge" w swoich Prefekturach.

**Wszelkie informacje w Dyrekcji Domu**

**45740 LAILLY EN VAL**

**Tel. (16) 38.44.74.03.**



**PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE**  
ul. Międzynarodowa 64/66a m 164  
03-922 WARSZAWA (Polska)  
tel. 17.94.19

**RADZI - POLECA - POŚREDNICZY**

Wysoka jakość usług z zakresu pośrednictwa w zakupie, sprzedaży lub dzierżawie nieruchomości: \* dworców i pałaców \* ośrodków wczasowo-szkoleniowych \* pensjonatów i hoteli \* willi i domków \* działek budowlanych, rekreacyjnych i rolnych \* gospodarstw wiejskich oraz małych i średnich przedsiębiorstw

**TYLKO U NAS PEŁNA OBSŁUGA  
TECHNICZNA I PRAWNA KLIENTA !**



**CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE**

**NAUKA JAZDY**

**Najtaniej, najszybciej, najlepiej**

**... po polsku !!!**

**zdobędziesz samochodowe  
lub motocyklowe  
francuskie prawo jazdy w:**

**AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris**

**tel. 48.74.74.58.**



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR  
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCLAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,  
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,  
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek  
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.  
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



**Copernic**  
La Pologne en direct

**AUTOKAR 30% TANIEJ**

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 6 i 23 kwietnia. Powrót: 20 i 29 kwietnia.

**SZANOWNI KLIENCI,**

Informujemy, że nakazem Prefekta Paryża wydano zakaz zbioru paczek na placu Concorde, począwszy od dnia 1 stycznia br.

Paczki można składać w naszym biurze  
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.  
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Wyjazdy z paczkami w każdą niedzielę wieczorem.

**Standardowe paczki wielkanocne**  
Wyjazdy: 15 i 29 kwietnia.

**PARYŻ:**

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

**LYON:**

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub  
4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

### ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

ofiary z parafii

ks. F. Wojtyła OMI - Waziers:

składka (2 msze)	2.256 F
Komitet Tow. Miejskowych	300 F
Tow. Mężów Katolickich	300 F
Bractwo Żywego Różańca	150 F
Towarzystwo Polek	150 F

**Razem: 3.156 F**

ofiary indywidualne

Maria Karpel	500 F
Zofia Rosińska	150 F
Cecylia Woźniaczek	100 F
J.M. Undziakiewiczowie	300 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przesyłać pod adresem: Mission Catholique Polonaise - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym. Prosimy o zaznaczenie celu wpłaty.

\* \* \* \* \*

## GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:

Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:

263bis, Rue St Honore - 75001 PARIS  
Tel. (1) 40 13 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szymańkiewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Grands-Grès - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66  
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## TAŃCZĄCA COCA-COLA

### 1. Początek

Przez wiele lat było to niemal magiczne słowo. W zależności od zmieniającej się koniunktury politycznej w Polsce wymawiano je albo bardzo cicho albo bardzo głośno. Zawsze jednak oznaczało, jakkolwiek nie wypowiedane - krainę wolności i dobrobytu. Zachód. A właściwie kilka krajów, położonych na zachód od Polski.

W latach powojennych mit ten rósł wraz z izolacją i zamknięciem Wschodu. Później przywożone do Polski pieniądze przez tych, którym się poszczęściło, urastały do rangi fortun. Na Zachodzie można było za nie kupić samochód, na Wschodzie dom z ogrodem. Mit rósł. Z czasem opowiadania szczęściarzy zastąpiły filmy i seriale z życia wyższych sfer. Komu przyszło do głowy zastanowić się, jaki procent ludzi żyje w luksusie, oglądającym na ekranie. A tymczasem, westchnienia przed ekranem brzmiały tak samo w przeciętnym domu w Ameryce, jak i w przeciętnym domu w Polsce. Potrzeba bajki i oderwania się od rzeczywistości jest wszędzie taka sama.

A życie? Zależy od sposobu patrzenia, od tego, co się chce naprawdę zobaczyć. Na ogół jednak między wystawą drogiego sklepu, a przechodzącymi obok ludźmi związek jest taki, jak między piernikiem i wiatrakiem. Jeszcze mniejszy, jeśli przechodzącymi są emigranci. Na przykład Polacy. Na przykład we Francji.

Czy znaleźli swój raj na ziemi, czy znaleźli to, czego szukali, jak wygląda ich życie?

*- Każda historia jest inna, choć jak się tak przyjrzeć z daleka, problemy wszyscy mają podobne - powiedziała Agata przy naszym drugim czy trzecim spotkaniu. - Zauważ choćby, jak rzadko się tu ludzie spotykają, nawet ci, którzy naprawdę się*

*lubią. Od tygodnia wydzwaniam do przyjaciółki. Wiesz, co robi?... Wyłącza telefon, jak tylko wchodzi do domu...*

Nie ona jedna. Fakt całkowitego odcięcia się od innych i zamknięcia w domu był jednym z pierwszych zaskakujących spostrzeżeń. Jedni bronią się przed drugimi. Dlaczego?

TERESA przyjechała do Francji sześć lat temu. Mąż dostał pracę w jednym z miasteczek pod Paryżem, było mieszkanie. Zostali. Potem urodziła dwoje dzieci i szybko okazało się, że z jednej pensji nie mogą się utrzymać. Od roku pracuje i powoli wykańcza się nerwowo i fizycznie. O piątej po południu odbiera dzieci z przedszkola i do ósmej próbuje im stworzyć coś na kształt życia rodzinnego. Mąż wraca z pracy akurat o tej porze, by powiedzieć im dobranoc. Potem pranie, gotowanie, sprzątanie... Nie kończy tych prac wcześniej niż o północy. Wstaje po szóstej, by zrobić dla wszystkich śniadanie, wyprawić dzieci i zdążyć na pociąg, którym dojeżdża do pracy.

Od dwóch, czy trzech miesięcy nie odbiera telefonów. Nie ma nikomu nic do powiedzenia i nie ma siły, aby wysłuchiwać cudzych historii. Aby nie stracić kontaktu ze znajomymi, mąż Teresy był zmuszony kupić automat telefoniczny. Na zarejestrowane na taśmie telefony odpowiadają w sobotę i w niedzielę.

*- Jak będziesz dzwonić, to krzycz głośno, że to ty, bo ja jestem w domu - powiedziała Teresa. - Tylko nie namawiaj mnie na rozmowy, może za miesiąc, dwa, jak sobie to wszystko jakoś utożę...*

Oczekiwanie na odpowiedni nastrój Teresy trwało nieco dłużej. W międzyczasie poznałam Agatę, a wraz z nią nową historię i nowe milczące telefony. W tym środowisku polskim, środowisku ludzi ciężko pracujących od rana do wieczora, automat telefoniczny selekcyjny rozmówców rzadko oznacza obronę prywatności przed naporem klientów i spraw zawodowych. To jest jego normalna funkcja. Używany bywa i w innej, a za jego włączeniem kryje się zmęczenie, frustracja, często nie spełnione ambicje, rozczarowanie, depresja. Kryje się też brak zainteresowania światem, czasem chwilowy, czasem długotrwały, za każdym razem niebezpieczny. Stan - jak na wyśniony raj - dziwnie często spotykany.

Ale miałam też szczęście. Agata, przedstawiona mi przez wspólnych znajomych, okazała się osobą ceniącą co prawda wygodę i spokój w domu, ale nie posiadającą automatu podłączonego do telefonu. Cierpliwie znosiła moje pytania w rodzaju: czy mięso, które kupiłam nadaje się do jedzenia czy do wyrzucenia i dlaczego we Francji nie ma korzenia pietruszki, tylko sama zielenina. Tego zresztą nie wiedziała. Sadziła pietruszkę w swoim ogrodzie i problem ten był jej całkowicie obcy.

Inne pytania okazały się trudniejsze. Pytania o historie rodzinne, o przypadki losu, które zaprowadziły ją do tego miejsca, w którym jest - do pięknego domu w okolicach Paryża.

*- Jestem panią domu czy jak wolisz, kurą domową z własnego wyboru - odparła Agata. - Zakochałam się i pojechałam za mężem. Ale nie myśl, że wszystkim to tak dobrze robi. A najlepiej będzie, jak się sama przekonasz.*

I postanowiła mnie poznać ze swoją przyjaciółką Basią.

ciąg dalszy nastąpi

Ewa LACHNIT

## Z NOTESU KS. JANA

*Mądrości winno być pod dostatkiem, któż z niej bowiem korzysta.*

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆☆

*Chociażby w snach możemy sobie przecież pozwolić na rozdwojenie jaźni. Jeden z nas mógłby być właśnie, kim chce, ale drugi musiałby być właśnie tym, który we właściwej chwili budzi nas ze snu.*

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆☆

## PRIMA APRILIS

**Uprzejmie informujemy, że notatka nt. kart pobytu we Francji była żartem. Dużej liczbie osób, które do nas telefonowały życzymy wiosennego poczucia humoru. (Red.)**